

Ze szczytu Eggishornu



JAN KASPROWICZ
Z WICHRÓW I HAL, Z ALP

Ze szczytu Eggishornu

I

Zrzuc cieleśne z siebie brzemię,
odsłoń wzrok z śmiertelnych błon
I patrz, duszo: w śniegach białych
to nie głaźny sterczy mur,
To przedwiecznych piewców plemię
niezdobyty ma tu schron,
To druidów skamieniałych
spoczął tu olbrzymi chór.

Ciało, Duch, Wzrok

W promienistym dyademie¹,
zasłuchany w boży dzwon,
Który w plazmach sił ospałych
budzi czujny życia wzór,
Z niebiosami łącząc ziemię,
wieki tutaj duma on,
W płaszczach z lodu okazałych,
w wieńcu z blasków albo chmur.

I, zakłète w te przestworza,
szumi ciągle z dawnych lat
Echo hymnów eonicznych²,
które chór ten w bezkres słał,
Gdy z pierwocin wstawał łoża
mnogokształtny, rojny świat.

Duch, Muzyka

Płynny dźwięk tych tchów rytmicznych
niemym jest dla ludzkich ciał:
Ty, ma duszo, córko boża,
żeś się zbyła ziemskich szat,
W tych milczeniach ustawicznych
czujesz wielkich głosów zwał:

II

Chwała—ć, Duchu, jasny, święty!
chwała dziś i w przyszły czas,

Bóg, Duch, Obraz świata,
Stworzenie

¹*dyadem* — diadem, czyli przepaska na głowę wykonana z kosztownych kruszców i szlachetnych kamieni, będąca znakiem władzy królewskiej, książęcej lub wysokiej pozycji w hierarchii religijnej. [przypis edytorski]

²*hymny eoniczne* — Kasprowicz nawiązuje tu albo do eonu jako największej jednostki formalnej w dziejach ziemi, którą dopiero dzieli się na ery (wyróżnia się trzy eony: archaik, proterozoik, fanerozoik), albo do gnostyckiej kosmogonii (historii powstania świata), w której kolejne eony są emanacjami boskimi, coraz dalszymi od rdzenia boskiej istoty i doprowadzającymi w końcu do stworzenia świata (przez upadek tego, co boskie, w materię). Hymny eoniczne w każdym z tych rozumień odnoszą się do odległych dziejów świata, epoki jego powstawania. [przypis edytorski]

Iżes przebił mrok chaosu
i słoneczny stawił gród;
Iżes wniknął w mgieł odmęty,
wywiódł z nich i śnieg i gład,
Zieleń drzewa, miękkość wrzosu,
zapach róż i błękit wód.

Że do swego przez cię losu
jest przykuty wszelki plód,
Żeś dał gwiazdom obieg kręty,
horyzontom zorzy pas,
Żeś użyczył burzom głosu,
grom złał z błyskiem w jeden cud,
Że z żywota zgon poczęty
zmieniasz w żywot, pełen kras.

Nieśmiertelność

Ale w tym jest dziw nad dziwy,
że rozdrabniasz własny byt
Na cząsteczek miliony,
wprawiające wszechświat w ruch,
Ach! a wszędzie — w ziołach niwy,
pośród fal i skalnych płyt,

W płazach, w wirkach, w duszy onej,
co w hymn bliźni wszystkim słuch
Wytężyła w kształt cięciwy,
jesteś, niby szczytów szczyt,
Jeden, cały, niezdrobniony —
jeden Wszechświat, jeden Duch!...

III

Tak przedwiecznych ech kapele,
tak melodie pierwszych tchów
Rozlewają się w bezmiarze,
jak brzęczące roje pszczół...
Naodziani w śnieżne biele,
w blaskach lodu wkoło głów,
Przysłuchują się pieśniarze,
śród zaklętych drzemiać kół.

Matterhorny, Miszabele
chlona dźwięki własnych słów,
Aletsch, Eiger z Mnichem w parze —
Duch ich ciała w jedno skuł —,
Jungfrau, pierwsza w tym kościele,
w którym spoczął wieszczy huf³,
Finsteraarhorn⁴ w groźnym czarze,
wpół w gleczerach, we mgłach wpół.

I Maerjelen z lodu krami,
jak demonów zimny śmiech,
I, wśród lasów, w cichych szumach
harmonijny tocząc zdrój,

³huf — hufiec. [przypis edytorski]

⁴Matterhorny, Miszabele... Finsteraarhorn — wszystkie nazwy własne pojawiające się w tym fragmencie, są nazwami alpejskich szczytów. [przypis edytorski]

Słucha Rodan, wraz z lasami,
tajemniczych, świętych ech...

Słucha dusza i w tych dumach
rozpoznaje hejnał swój,
Którym brzmiała przed wiekami,
gdy ją boży wywiódł dech,
Aby mknęła w bratnich tłumach
na życiowy, wieczny bój.

Duch, Kondycja ludzka

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z [Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur](#).

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na [Licencji Wolnej Sztuki 1.3](#). Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w [Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur](#). Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/z-wichrow-i-hal-z-alp-ze-szczytu-eggishornu>

Tekst opracowany na podstawie: Jan Kasprowicz, Krzak dzikiej róży, Towarzystwo Wydawnicze, Lwów, 1898

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Olga Sutkowska.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).